

Sygn. akt II AKa 115/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 czerwca 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Lublinie w II Wydziale Karnym w składzie:

| | |
|-------------------------|--|
| Przewodniczący - Sędzia | SA Wojciech Zaręba |
| Sędziowie: | SA Andrzej Kaczmarek (sprawozdawca) SO del. do SA Agnieszka Pawłowska |
| Protokolant | st.sekr.sąd. Agnieszka Jarzębkowska |

przy udziale Zbigniewa Nowosada prokuratora Prokuratury Okręgowej w Zamościu del. do Prokuratury Apelacyjnej w Lublinie

po rozpoznaniu w dniu 16 czerwca 2015 r.

sprawy **M. K.**

oskarżonego z art. 189 § 3 kk w zw. z art. 189 § 1 kk i in.

z powodu apelacji wniesionych przez prokuratora i obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Lublinie

z dnia 9 lutego 2015 r., sygn. akt IV K 14/12

I. zmienia zaskarżony wyrok w części dotyczącej czynu przypisanego oskarżonemu w pkt I wyroku, a opisanego w pkt 2 aktu oskarżenia, w ten sposób, że oskarżonego M. K. uznaje za winnego tego, że w okresie od października 2006 r. do połowy stycznia 2007 r. w R., działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, ułatwiał M. P. uprawianie prostytucji w ten sposób, że podwoził ją na miejsce spotkań z klientami, odbierał od klientów i ponownie zawoził w miejsce oczekiwania na nich, przechowywał zarobione przez nią pieniądze oraz zapewniał bezpieczeństwo,

tj. popełnienia występku z art. 204 § 1 k.k.;

II. w pozostałych częściach zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

III. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. H. P. prowadzącego Kancelarię Adwokacką w L. kwotę 738 (siedemset trzydzieści osiem) złotych tytułem wynagrodzenia za wykonywaną z urzędu obronę oskarżonego w postępowaniu odwoławczym;

IV. zwalnia oskarżonego od zapłaty kosztów sądowych za II instancję ustalając, że wchodzące w ich skład wydatki ponosi Skarb Państwa

UZASADNIENIE

M. K. oskarżony został o to, że:

1. w okresie od dnia 3 czerwca 2011 roku do dnia 6 czerwca 2011 roku w R. przy ulicy (...) działając ze szczególnym udręczeniem pozbawił wolności M. P. w ten sposób, że zaklejał jej usta taśmą, krępował ręce, przypinał za szyję, ręce, nogi łańcuchem do podłogi, groził zabójstwem, wyzywał słowami wulgarnymi, bił rękami po twarzy, ciele, paskiem po ramionach, czym w wyniku pobicia spowodował u pokrzywdzonej obrażenia ciała w postaci krwiaka okolicy oka prawego, zasinień i krwiałków na kończynach i szyi oraz liniowego otarcia naskórka szyi naruszających prawidłową czynność narządu ciała na czas do 7 dni, tj. o czyn z art. 189 § 3 k.k. w zw. z art. 189 § 1 k.k. w zb. z art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

2. w okresie bliżej nieustalonej daty dziennej od czerwca 2007 roku do września 2008 roku w R. w celu osiągnięcia korzyści majątkowej nakłaniał M. P. do uprawiania prostytucji uzyskując w ten sposób korzyści majątkowe w kwocie około 200-300 złotych dziennie, tj. o czyn z art. 204 § 1 k.k. w zb. z art. 204 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

3. w dniu 6 czerwca 2011 roku w R. dokonał zaboru w celu przywłaszczenia pieniędzy w kwocie 265 zł na szkodę M. P., tj. o czyn z art. 278 § 1 k.k.

4. w dniu 6 czerwca 2011 roku w R. kierował pod adresem M. P. groźby pozbawienia jej życia, które to groźby wzbudziły u niej uzasadnioną obawę ich spełnienia, tj. o czyn z art. 190 § 1 k.k.

Sąd Okręgowy w Lublinie wyrokiem z dnia 9 lutego 2015 r., sygn. akt IV K 14/12:

I. w zakresie czynu opisanego w pkt. 2 M. K. uznał za winnego tego, że w okresie od października 2006 roku do połowy stycznia 2007 roku w R. czerpał korzyści majątkowe z uprawiania prostytucji przez M. P., co wyczerpało dyspozycję art. 204 § 2 k.k. i za to ma mocy art. 204 § 1 k.k. skazał go na karę 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności;

II. na podstawie art. 69 § 1 i 2 k.k., art. 70 § 1 pkt. 1 k.k. wykonanie tak orzeczonej kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesił wobec M. K. na okres próby w wymiarze lat 2 (dwóch);

III. M. K. uniewinnił od popełnienia czynów opisanych w pkt 1, 3 i 4;

IV. zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. H. P., (...) P. I. P. H. P. Spółą Cywilną w L., ul. (...), kwotę 2 952 (dwa tysiące dziewięćset pięćdziesiąt dwa) złote tytułem wynagrodzenia za obronę oskarżonego M. K. wykonaną z urzędu;

V. zwolnił oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych, wydatki postępowania przejmując na rachunek Skarbu Państwa.

Powyższy wyrok zaskarżony został apelacjami prokuratora i obrońcy oskarżonego.

Prokurator zaskarżył wyrok w części dotyczącej czynów opisanych w pkt pkt 1, 2 i 4 aktu oskarżenia i zarzucił:

I. obrazę przepisów postępowania karnego mającego wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie:

- art. 4 k.p.k., art.5 § 2 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 9 § 1 k.p.k., art. 167 k.p.k., art. 366 § 1 k.p.k. i art. 410 k.p.k. poprzez z dowolną, a nie swobodną, wybiórczą i jednostronną, nieuwzględniającą zasad prawidłowego rozumowania, wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego ocenę materiału dowodowego wynikającą z oparcia rozstrzygnięcia na niepełnym materiale dowodowym, wyłącznie na dowodach korzystnych dla oskarżonego, w tym lakonicznych, niespójnych, nielogicznych i niekonsekwentnych zeznaniach pokrzywdzonej złożonych na rozprawie, z pominięciem dowodów z postępowania przygotowawczego, subiektywnej i jednostronnej ocenie wyjaśnień oskarżonego i zeznań świadków, w tym zeznań pokrzywdzonej, z pominięciem jej zeznań dotyczących pozbawienia jej wolności złożonych w toku postępowania przygotowawczego, bezpośrednio po uwolnieniu,

pobieżnym przeprowadzeniu przewodu sądowego, a co za tym idzie, braku dążenia do wyjaśnienia wszystkich okoliczności sprawy poprzez przeprowadzenie niezbędnych dowodów pozwalających na weryfikację rozbieżności w treści zeznań pokrzywdzonej M. P. dotyczących wskazywanego przez nią na rozprawie sposobu zakucia się w łańcuchy, a następnie możliwości ukrycia przez nią klucza od kłódki w łóżku, na którym spał oskarżony, a w szczególności poprzez nieprzeprowadzenie, w tym zakresie, eksperymentu procesowego i ustalenie, czy w zaistniałych i ustalonych okolicznościach pokrzywdzona M. P. miała fizyczną możliwość założenia sobie łańcuchów na rękę i szyję w sposób opisany przez siebie w postępowaniu przygotowawczym i przez funkcjonariuszy P. W. i W. K., a następnie spięcia ich kłódką i zamknięcia jej na klucz, po czym będąc w taki sposób skrepowana łańcuchami, miała możliwość ukrycia klucza poprzez umieszczenie go pod kocem i poduszką na łóżku, na którym spał oskarżony, usytuowanym w odległości około 2 metrów od miejsca przykucia jej do podłogi łańcuchem o długości 59 cm, a tym samym weryfikacji wersji podanej przez pokrzywdzoną na rozprawie całkowicie sprzecznej z wersją zawartą w treści zeznań złożonych w toku postępowania przygotowawczego, znajdującej potwierdzenie

w treści zeznań funkcjonariuszy P. W. i M. G. oraz w protokole oględzin miejsca zdarzenia,

a tym samym braku dążenia przez Sąd do wyjaśnienia wszystkich istotnych wątpliwości, pomimo istnienia realnych możliwości i, w konsekwencji, rozstrzygnięcia wątpliwości, względem których istniała możliwość ich usunięcia, na korzyść oskarżonego, co w konsekwencji doprowadziło do niesłusznego uniewinnienia oskarżonego od dokonania zarzucanego mu czynu w pkt. 1;

- art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k., i art. 410 k.p.k. poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej, subiektywnej, wybiórczej i jednostronnej nieuwzględniającej zasad prawidłowego rozumowania, wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego oceny dowodu z zeznań pokrzywdzonej M. P., wynikającej z oparcia rozstrzygnięcia wyłącznie na zeznaniach korzystnych dla oskarżonego, a mianowicie lakonicznych, niespójnych i nielogicznych złożonych przez pokrzywdzoną na rozprawie, z których wynika, że aktualnie nie obawia się ona spełnienia gróźb, z pominięciem jej zeznań i zeznań świadka W. K. z postępowania przygotowawczego dotyczących kierowanych w dniu 6 czerwca 2011 r. przez M. K. gróźb pozbawienia życia w obecności tego świadka pod adresem M. P., z których wynika, że w dacie czynu groźby te wywołały u niej uzasadnioną obawę spełnienia, co potwierdza dosłowna treść jej zeznań „ja obawiam się tych gróźb, boję się ich spełnienia, gdyż M. K. jest człowiekiem nieobliczalnym i żądam ścigania i ukarania go za to”, w których również zeznała odmiennie co do okoliczności uprawiania przez nią prostytucji i podała, że M. K. nie nakłaniał jej do uprawiania prostytucji podczas gdy z jej zeznań złożonych w postępowaniu przygotowawczym wynikało, że oskarżony po uzyskaniu wiedzy, że ta prostytuuje się na terenie W., nakłaniał ją do uprawiania tego procederu na terenie R., na co ta przystała, a nadto aktywnie i czynnie pomagał jej w uprawianiu prostytucji, zapewniając jej kontakty z klientami i ochronę, a także transport, po czym odbierał od niej zarobione w ten sposób pieniądze czyniąc sobie z tego procederu stałe źródło dochodu i utrzymania, co miało wpływ na treść orzeczenia poprzez poczynienie przez Sąd błędnych ustaleń faktycznych co do sprawstwa oskarżanego, popełnienia czynu z art. 190 § 1 k.k. i czynu art. 204 § 1 k.k. w zw. z art. 204 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., co

w konsekwencji doprowadziło do niesłusznego uniewinnienia oskarżonego od dokonania zarzucanego mu czynu opisanego w pkt. 4, zaś co do czynu opisanego w pkt. 2 poprzez błędne przyjęcie, że oskarżony jedynie czerpał korzyści z uprawiania prostytucji przez M. P., nie zaś ją nakłaniał do uprawiania nierządu;

II. obrazę przepisu prawa materialnego, a mianowicie art. 45 § 1 k.k. poprzez zaniechanie orzeczenia wobec oskarżonego M. K. środka karnego w postaci przepadku korzyści majątkowej w sytuacji, gdy jego orzeczenie było obligatoryjne z uwagi na skazanie za czyn z art. 204 § 2 k.k. z popełnienia którego oskarżony czerpał korzyści majątkowe,

III. rażąco niewspółmierność kary wymierzonej M. K. w stosunku do zawinienia i społecznej szkodliwości przypisanego mu czynu w pkt. 2, wynikającą z orzeczenia wobec niego kary 6 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby 2 lat, w sytuacji gdy ustalone w sprawie okoliczności przedmiotowe i podmiotowe, jak również okoliczności dotyczące właściwości i warunków osobistych oskarżonego M.

K., który z nierządu M. P. uczynił swoje źródło stałego dochodu i utrzymania przez okres kilku miesięcy wskazywały, że kara ta może nie osiągnąć celów w stosunku do oskarżonego, a także w zakresie kształtowania świadomości społecznej, zaś prawidłowa realizacja zasad wymierzenia wobec niego kary wskazanych w art. 53 § 1 i 2 k.k. w tym zwłaszcza względy prewencji indywidualnej, przemawiały za wymierzeniem M. K. kar w wymiarze wnioskowanym przez oskarżyciela na rozprawie.

Wskazując na powyższe uchybienia, skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w Lublinie do ponownego rozpoznania.

Obrońca oskarżonego zaskarżył wyrok w części dotyczącej rozstrzygnięć wymienionych w pkt pkt I i II i zarzucił:

1. naruszenie przepisów postępowania mające wpływ na treść wydanego w sprawie orzeczenia, a mianowicie:

a. art. 4, 5 § 2, 7, 8 § 1, 366 § 1 k.p.k. polegające na przewartościowaniu i dowolnej interpretacji wyjaśnień składanych w toku postępowania przez oskarżonego, w których opisuje on swoją rolę w procederze uprawiania prostytucji przez M. P. i nieuprawnione przyjęcie, że wyczerpuje to znamiona przestępstwa z art. 204 § 2 k.k.,

b. art. 410 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. i art. 4 k.p.k., polegające na dowolnej i jednostronnej ocenie materiału dowodowego,

z pominięciem dowodów korzystnych dla oskarżonego,

w szczególności na niedostatecznym rozważeniu znaczenia dla niniejszej sprawy dowodu z akt postępowania toczącego się przed Prokuraturą Rejonową w Radzynie Podlaskim, z których wynika, iż odmówiono wszczęcia dochodzenia w sprawie nakłaniania do uprawiania prostytucji M. P. przez M. K. i czerpania z tego korzyści majątkowej z powodu stwierdzenia, iż czyn nie zwiera znamion czynu zabronionego,

c. art. 14 k.p.k. w zw. art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 9 k.p.k., poprzez wyjście poza granice skargi oskarżyciela publicznego, a przez to skazanie M. K. za czyn nieobjęty aktem oskarżenia, a co za tym idzie naruszenie zasady skargowości, co stanowi bezzwzględną przesłankę odwoławczą,

2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia mający wpływ na treść tego orzeczenia polegający na:

a. bezzasadnym przyjęciu, iż M. K. czerpał korzyści majątkowe z uprawiania prostytucji przez M. P. w rozumieniu art. 115 § 4 k.k., w sytuacji gdy uzyskiwane przez M. P. środki finansowe przeznaczane były przez nią wyłącznie na wydatki związane z bieżącym utrzymaniem wspólnego gospodarstwa domowego,

b. nieuzasadnione przyjęcie, iż miały miejsce sytuacje przekazywania M. K. przez M. P. środków finansowych zarobionych w skutek uprawiania przez nią prostytucji.

We wnioskach skarżący domagał się alternatywnie:

1. zmiany zaskarżonego wyroku przez uniewinnienie oskarżonego od popełnienia czynu zarzuconego mu w pkt II aktu oskarżenia,

2. uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny w Lublinie zważył, co następuje:

Wysunięte w apelacji urzędu prokuratorskiego zarzuty okazały się bezzasadne. Nie przekonały też sądu odwoławczego podniesione, na ich poparcie, argumenty, które, w istocie rzeczy, stanowią polemikę zarówno z ustaleniami sądu pierwszej instancji, jak i oceną ujawnionego w sprawie materiału dowodowego przyjętego za podstawę dokonanych ustaleń, które, ostatecznie, w zakresie prawnej oceny zachowania oskarżonego okazały się wadliwe, a w aspekcie środka odwoławczego, wniesionego przez obrońcę oskarżonego, upoważniały sąd odwoławczy do uznania, iż

oskarżony zachowaniem swoim zrealizował znamiona występku stypizowanego w art. 204 § 1 k.k. w postaci ułatwienia M. P. uprawiania prostytucji.

W apelacji prokuratora podniesiono zarzuty w rozumieniu art. 438 pkt 1, 2 i 4 k.p.k. W pierwszych dwóch wskazano na naruszenie zasady obiektywizmu, in dubio pro reo, swobodnej oraz kompleksowej oceny ujawnionego w sprawie materiału dowodowego. Wskazał też apelujący prokurator na obrazę art. art. 9 § 1, 167, 366 § 1 k.p.k. w zakresie zaniechania przez sąd meriti inicjatywy dowodowej z urzędu przez nieprzeprowadzenie eksperymentu procesowego, mogącego potwierdzić lub wykluczyć wersję pokrzywdzonej, dotyczącą zdarzenia opisanego w pkt I aktu oskarżenia, a przedstawioną podczas rozprawy głównej, wersję, która pozostaje w sprzeczności z wersją zdarzenia zaprezentowaną we wstępnej fazie postępowania przygotowawczego, co autor wiąże zapewne z naruszeniem zasady obiektywizmu i powstaniem wątpliwości co do faktów, które nie zostały usunięte, a jako takie doprowadziły do bezzasadnego uniewinnienia oskarżonego od popełnienia, w szczególności, przestępstw opisanych w pkt. pkt. I i IV aktu oskarżenia.

Lektura uzasadnienia wniesionego środka odwoławczego, w konfrontacji z argumentacją sądu meriti przedstawioną w uzasadnieniu kontestowanego wyroku, nie daje podstaw do zakwestionowania powodów, dla których apelujący w pierwszej instancji Sąd Okręgowy w Lublinie, obdarzył wiarą zeznania M. P. złożone w postępowaniu przygotowawczym, w których pomawiała ona oskarżonego o popełnienie, na jej szkodę, przestępstw opisanych w pkt I i IV aktu oskarżenia. Sąd pierwszej instancji dysponował zeznaniami funkcjonariuszy Policji, którzy interweniowali w mieszkaniu oskarżonego po zawiadomieniu telefonicznym o pozbawieniu M. P. wolności. Rzecz jednak w tym, że świadkowie ci zrelacjonowali zastany, podczas interwencji, stan rzeczy i przedstawili to, co przekazała im pokrzywdzona. Nie dysponował jednak sąd meriti żadnym innym dowodem, z którego wynikałoby, że depozycje pokrzywdzonej o pozbawieniu jej wolności, czy kierowaniu, pod jej adresem, gróźb karalnych, opisywały rzeczywisty stan rzeczy.

Powiaada autor apelacji, że sąd pierwszej instancji naruszył (obok innych) jedną z podstawowych zasad rzetelnego procesu – zasadę obiektywizmu, co zapewne łączy się z zaniechaniem podjęcia czynności procesowych na niekorzyść oskarżonego w zakresie nieprzeprowadzenia eksperymentu. Nie dostrzega jednak apelujący prokurator, że zasada ta pogwałcona została już na etapie postępowania przygotowawczego i to w zakresie zupełnie odwrotnym, co mogło przecież doprowadzić nawet do odstąpienia od wniesienia aktu oskarżenia i popierania go przed sądem.

Pomijając już sam fakt, że pokrzywdzona, w pierwszych swoich zeznaniach sygnalizowała, że oskarżony to jej były konkubent (k. 23 v), nie próbowano wyjaśnić, kiedy ów konkubinat ustał, co miało niezwykle istotne znaczenie chociażby dla pouczenia pokrzywdzonej w trybie art. 182 k.p.k., a w danych dotyczących pokrzywdzonej w rubryce stosunek do stron (k. 23 v) wpisano „pokrzywdzona”, a nie np. obca lub była konkubina. M. P. nie składała już zeznań w charakterze świadka (za wyjątkiem dodatkowej czynności prawnej – konfrontacji – z synem oskarżonego – K. K.) w dalszej części postępowania przygotowawczego. Tymczasem z akt sprawy (k. 59, 74, 92, 121, 130, 134, 167, 184) wynika, że M. P., na etapie postępowania przygotowawczego kierowała, do prowadzącego postępowanie przygotowawcze, szereg pism, z których wynikało, że złośliwie pomawiała swojego konkubenta – oskarżonego M. K., co wskazywało wręcz na konieczność ponownego jej przesłuchania w charakterze świadka, zwłaszcza, że złożyła nawet oświadczenie o cofnięciu oskarżeń kierowanych pod adresem swojego konkubenta, które nie zostało uwzględnione (k. 76) bez zbadania okoliczności, które stanowią podstawę wydania zarządzenia w tym przedmiocie.

W ocenie Sądu Apelacyjnego w Lublinie wyżej przedstawione okoliczności, jakkolwiek pozostawały poza oceną sądu wyrokującego

w pierwszej instancji, to jednak nie mogą pozostawać bez wpływu na wypracowanie stanowiska sądu odwoławczego w zakresie konieczności ponownego rozpoznania sprawy i realności dokonania ustaleń zgodnych z wolą apelującego prokuratora. Poza sporem pozostaje przecież, że to dowód z zeznań pokrzywdzonej stanowi istotę problemu w zakresie możliwości dokonania prawdziwych ustaleń faktycznych. Jeżeli bowiem uznać, jak przyjął to sąd pierwszej instancji, że wiarygodne są zeznania M. P. złożone w postępowaniu sądowym, to nie da się zająć odmiennego w tej mierze

stanowiska i to niezależnie od zeznań funkcjonariuszy Policji, którzy w zeznaniach swoich zrelacjonowali zastany, w trakcie interwencji, stan rzeczy oraz to co przekazała im,

w tym czasie, M. P.. Pamiętać przy tym należy, że oskarżony konsekwentnie nie przyznawał się do czynów, od popełnienia których został uniewinniony, a jego wyjaśnienia korespondowały z zeznaniami M. P. złożonymi podczas rozprawy głównej. Innymi dowodami, poza zeznaniami funkcjonariuszy Policji, sąd pierwszej instancji nie dysponował.

Powiada autor apelacji, że sąd pierwszej instancji pobieżnie prowadził postępowanie dowodowe i nie podjął czynności procesowych zmierzających do wyjaśnienia, czy pokrzywdzona mogła sama przykuć się łańcuchami do podłogi, a następnie podrzucić kluczyk do łóżka, na którym spał oskarżony. W tym właśnie zakresie apelujący prokurator wysunął zarzut naruszenia art. 9 § 1 k.p.k. w zw. z art. 167 k.p.k.

i art. 366 § 1 k.p.k.

Rzecz jednak w tym, że Sąd Apelacyjny w Lublinie nie akceptuje stanowiska urzędu prokuratorskiego. Prawdą jest, że ustawa – kodeks postępowania karnego – nakłada na przewodniczącego składu orzekającego obowiązek takiego prowadzenia rozprawy, aby wyjaśnione zostały wszystkie istotne okoliczności sprawy. Stąd też sąd dysponuje możliwościami podejmowania czynności procesowych z urzędu. Jednak podnoszenie, przez urząd prokuratorski, zarzutu, a więc zarzucanie sądowi zaniechania przeprowadzenia z urzędu jakiegoś dowodu, w sytuacji akceptowania postępowania dowodowego prowadzonego przez sąd meriti, a wbrew przyznanemu stronie prawu zgłaszania wniosków dowodowych, niezgłaszanie przeprowadzenia nowych dowodów, jest niczym innym, jak akceptowaniem tego, aby wyrok został wydany na podstawie przeprowadzonych dowodów. Inkwizycyjny, do tej pory, proces, w żaden sposób nie ograniczał strony, w szczególności urzędu prokuratorskiego, na którym spoczywał ciężar wykazania, że sprawca dopuścił się popełnienia zarzucanego mu w akcie oskarżenia czynu, w wykazaniu inicjatywy dowodowej, a prawo takie wynika przecież z treści art. 9 § 2 k.p.k.

Zaznaczyć należy, że M. P., w chwili interwencji i w trakcie relacjonowania okoliczności, w jakich zastali ją interweniujący,

a później świadkowie funkcjonariusze Policji, znajdowała się w stanie nietrzeźwości, podobnie jak i oskarżony. Stąd też ustalony przez sąd pierwszej instancji powód, dla którego pokrzywdzona mogła sama przykuć się łańcuchami do podłogi, a mianowicie nieakceptowanie przez oskarżonego spożywania przez pokrzywdzoną alkoholu, nie wydaje się ani nielogiczny, ani sprzeczny z wiedzą, a nawet z doświadczeniem nie tyle życiowym, co zawodowym.

Autor apelacji powołując się na zeznania funkcjonariuszy Policji utrzymuje, że M. P. nie mogła sama założyć sobie łańcuchów, przykuć się do podłogi, a następnie kluczyk do kłódki ukryć pod kocem i poduszką łóżka, na którym spał oskarżony. Nie dostrzega jednak, że oskarżony konsekwentnie utrzymywał, że to nie on, lecz sama pokrzywdzona przykuła się łańcuchami do podłogi i nie wiedział, gdzie znajduje się kluczyk, a jego miejsce wskazała pokrzywdzona.

Z zeznań chociażby P. W. (k. 15-16) wynika, że M. P. przykuta była łańcuchami, które owinięte były o szyję z połączeniem nadgarstka, a następnie do podłogi. Oznacza to, że jedną rękę miała wolną, zaś odległość od miejsca przykucia pokrzywdzonej wynosiła, według świadka około 1,5 m. Z zeznań P. W., opisującego to, co przekazała mu, podczas interwencji, pokrzywdzona, wynika, że oskarżonemu wysunął się z kieszeni spodni telefon, który znalazł się w zasięgu jej ręki. Kiedy funkcjonariusze Policji weszli do mieszkania, a drzwi były otwarte, to oskarżony spał. Oznacza to, w ocenie sądu odwoławczego, że M. P. mogła sięgnąć ręką tak daleko, że wzięła z łóżka wysunięty z kieszeni telefon i zadzwoniła na Policję. W taki sam sposób więc mogła włożyć pod poduszkę kluczyk od kłódki spinającej łańcuchy. Przecież gdyby oskarżony rzeczywiście pozbawił M. P. wolności, i to w sposób opisany w akcie oskarżenia, to nie tylko, że przykułby ją tak, jak powiada autor apelacji, ale nie zostawiłby otwartych drzwi, gdyż mógł do mieszkania wejść ktokolwiek. A przecież, jak wynika z zeznań pokrzywdzonej, na które powołuje się autor apelacji, oskarżony miał zdejmować pokrzywdzonej łańcuchy, kiedy ktoś przychodził do ich mieszkania.

Jest jeszcze jedna, niezwykle istotna okoliczność, która podważa stanowisko autora apelacji. Idzie bowiem o to, że M. P. zeznała w postępowaniu przygotowawczym, iż została uderzona w tył głowy, pomiędzy potylicą a szyją i straciła przytomność. Kiedy ją odzyskała, była już przykuta łańcuchem (k. 24). Podczas badania, w dniu 07 czerwca 2011 r., a więc bezpośrednio po zdarzeniu będącym przedmiotem osądu w niniejszej sprawie (k. 28) podała, że została uderzona w plecy i straciła przytomność. Problem jednak w tym, że ani w okolicy potylicznej, ani na plecach nie stwierdzono żadnych obrażeń, śladów otarć czy zasinienia. Nie jest możliwe, aby tak silne uderzenie, które doprowadziło do utraty przytomności, nie pozostawiło jakiegokolwiek śladu.

Nie sposób zaakceptować tezy lansowanej we wniesionym środku odwoławczym, a sprowadzającej się do kontestowania oceny dowodu

z zeznań M. P., w szczególności w aspekcie opinii psychologicznej, której przecież apelujący prokurator nie podważa. Trudno nawet powiedzieć, że obszernie, na ten temat rozważania, mają uwiarygadniać zarzut przekroczenia zasady swobodnej oceny dowodu z zeznań M. P.. Wszak z protokołu rozprawy głównej wynika, że biegła psycholog uczestniczyła w rozprawie podczas składania zeznań przez M. P., podczas których nie tylko odczytano jej zeznania złożone w postępowaniu przygotowawczym, ale również odebrano oświadczenia o wiarygodności tych zeznań. Stąd też opinię biegłego psychologa o braku szczerości psychologicznej zeznań składanych na rozprawie przez M. P. należy odczytać jako odnoszącą się do całości zeznań pokrzywdzonej. Z żadnego bowiem fragmentu rzeczony opinii nie wynika, aby ową szczerością psychologiczną charakteryzowały się zeznania pokrzywdzonej złożone w postępowaniu przygotowawczym.

W ocenie Sądu Apelacyjnego w Lublinie brak jest więc podstaw do skutecznego twierdzenia, jakoby sąd meriti przekroczył zasady swobodnej oceny dowodów. Nie wykazano bowiem, we wniesionym środku odwoławczym, aby sąd pierwszej instancji pominął istotne, dla ustalenia sprawstwa i winy oskarżonego, dowody lub uchybił regułom prawidłowego logicznego rozumowania, wskazaniom wiedzy oraz doświadczenia życiowego.

Bezzasadność więc zarzutu opisanego w pkt I skargi apelacyjnej, a w konsekwencji brak podstaw do uchylenia zaskarżonego wyroku

i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania powoduje, że bezzasadny okazać musiał się zarzut opisany w pkt II apelacji, co jest tak oczywiste, że nie wymaga szerszego uzasadnienia. Natomiast zarzut w rozumieniu art. 438 pkt 4 k.p.k. omówiony zostanie w dalszej części uzasadnienia, a to z uwagi na apelacje obrońcy oskarżonego i rozstrzygnięcie sądu odwoławczego.

W zakresie kwestionowanej, w apelacji prokuratora, oceny dowodów, przypomnieć należy, że to sąd orzekający w pierwszej instancji, mając bezpośredni kontakt z przeprowadzanymi dowodami, wyrabia sobie przekonanie o wiarygodności jednych i niewiarygodności drugich. Tego bezpośredniego kontaktu pozbawiony jest sąd odwoławczy, stąd też może jedynie zaakceptować lub podważyć ocenę przeprowadzonych dowodów, badając, czy reguły tej oceny in concreto nie zostały pogwałcone. Niewykazanie przez kontestującego ocenę dowodów, w czym tkwią błędy w rozumowaniu sądu, w jaki sposób naruszono reguły rzetelnego procesu, a afirmowanie własnego, w tej mierze poglądu, nie daje sądowi odwoławczemu uprawnienia do zaaprobowania stanowiska skarżącego. Nie ma sąd odwoławczy prerogatyw do nakazania sądowi pierwszej instancji dokonania oceny dowodów zgodnej z wolą strony kwestionującej ocenę dowodów tak, aby zadośćuczynić zgłaszanym postulatami, jeżeli nie da się wykazać popełnionych błędów logicznych, precyzyjnych, niezgodności oceny z wiedzą i doświadczeniem życiowym.

Apelacja obrońcy oskarżonego okazała się zasadna jedynie o tyle, o ile zakwestionowała ocenę prawną czynu przypisanego oskarżonemu w pkt 1 wyroku, a zarzuconego w pkt 2 aktu oskarżenia i to w zakresie ustalenia, iż oskarżony czerpał korzyści majątkowe z uprawiania przez M. P. prostytucji, w rozumieniu art. 204 § 2 k.k.

W pierwszej kolejności należy odnieść się do zarzutu opisanego

w pkt 1 lit. b i c skargi apelacyjnej, w których autor wniesionego środka odwoławczego powiada, że wyrokujący w pierwszej instancji Sąd Okręgowy w Lublinie przypisując oskarżonemu popełnienie przestępstwa z art. 204 § 2 k.k.

w okresie od października 2006 r. do połowy stycznia 2007 r. pominął istotny dowód, a to postanowienie z dnia 28 grudnia 2006 r. (k. 63), mocą którego odmówiono wszczęcia śledztwa w sprawie nakłaniania M. P. do uprawiania prostytucji i czerpania z tego korzyści przez M. K., w okresie od września 2006 r. do listopada 2006 r., przez co naruszył zasadę skargowości i wyszedł poza granice skargi oskarżyciela publicznego, zwłaszcza, że zarzut postawiony w akcie oskarżenia dotyczył okresu od czerwca 2007 r. do września 2008 r.

Z oczywistych powodów nie można zaakceptować stanowiska skarżącego.

Przed wszystkim należy zwrócić uwagę na fakt, że odmowa wszczęcia postępowania przygotowawczego (śledztwa), nawet z powodów stwierdzenia braku znamion czynu zabronionego, nie powoduje zaistnienia powagi rzeczy osądzonej, już chociażby dlatego, że postępowanie nie weszło w fazę in personam, a toczyło się w sprawie, zaś prokurator jest uprawnionym oskarżycielem w sprawach o przestępstwo określone w art. 204 k.k.

Poza sporem pozostaje też, że przedmiotem procesu jest przecież kwestia odpowiedzialności konkretnego oskarżonego za określony,

a zarzucony przez oskarżyciela, czyn zabroniony. Jednak o zakresie oskarżenia nie decyduje, jak trafnie ujął to Sąd Najwyższy w wyroku

z dnia 22 kwietnia 1986 r., w sprawie IV KR 129/86, „ani opis czynu, ani jego ujęcie czasowe, ani też zaproponowana aktem oskarżenia kwalifikacja prawna, którą sąd orzekający nie tylko może, ale zobowiązany jest zmienić, o ile na to wskazują ustalenia faktyczne, jakich należy dokonać na podstawie wyników przewodu sądowego. Nie jest wyjściem poza ramy oskarżenia, jeżeli sąd w wyniku przewodu sądowego ustali, że jego zdarzenie miało miejsce w innym okresie, niż przyjął to akt oskarżenia. Ustalenie bowiem dokładnej daty popełnienia przestępstwa jest nie tylko prawem, ale i obowiązkiem sądu”.

Rację, natomiast, ma autor apelacji, kiedy powiada, najogólniej rzecz ujmując, że ustalenia wynikające z przeprowadzonych dowodów nie upoważniały sądu do przypisania oskarżonemu popełnienia występku opisanego w art. 204 § 2 k.k., tj. sutenerstwa, czyli eksploatacji prostytucji przez inną osobę, przy czym jest to żądanie wynagrodzenia niepozostającego w żadnym stosunku do jakichkolwiek świadczeń sutenera, nawet etycznie niedozwolonych.

Nie ulega wątpliwości, co przecież wynika z ujawnionego w sprawie materiału dowodowego, że oskarżony nie żądał od M. P. pieniędzy z tego powodu, że uprawiała ona prostytucję, mimo że, jak ujmuje to sąd pierwszej instancji (str. 16-17 uzasadnienia wyroku) ułatwiał jej uprawianie tego procederu. Powiada też sąd pierwszej instancji, przywołując zeznania M. P. i wyjaśnienia oskarżonego, że całość zarobionych, przez M. P., pieniędzy przeznaczali na prowadzenie wspólnego gospodarstwa domowego i skoro oskarżony dowoził M. P. na spotkania z klientami, na miejsce oczekiwania na klientów, przechowywał zarobione przez nią pieniądze, a z tytułu jej dowożenia M. P. dawała pieniądze na paliwo, to trudno mówić o żądaniu, przez oskarżonego, wynagrodzenia w sytuacji istnienia porozumienia w tym zakresie pomiędzy M. P., a oskarżonym. Przecież, gdyby M. P. korzystała z innego środka lokomocji, chociażby taksówki, to też musiałaby zapłacić za kurs, a świadomość kierowcy, czym ona się trudni, nie czyniłaby z niego sutenera. Akceptując uprawianie, przez M. P., prostytucji, oskarżony podejmował działania ułatwiające jej prowadzenie tego procederu i bezspornie działał w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, o czym świadczy przeznaczanie pieniędzy na prowadzenie wspólnego gospodarstwa domowego, co w ocenie Sądu Apelacyjnego w Lublinie mieści się wyłącznie w ramach dyspozycji występku opisanego w art. 204 § 1 k.k. Przecież nie ustalono, aby oskarżony stosował w tym zakresie jakiegokolwiek groźby wobec M. P., stosował jakieś formy przymusu, przyjmował płatności za wyrażenie zgody na uprawianie prostytucji. Nie ustalił sąd pierwszej instancji, aby oskarżony wykorzystywał uprawianie przez M. P. prostytucji i z tego powodu, żądając korzyści majątkowej, otrzymywał ją.

Powyższe uzasadniało więc przypisanie oskarżonemu jedynie popełnienia występku opisanego w art. 204 § 1 k.k., polegającego właśnie na ułatwianiu prostytucji, oczywiście w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, co przecież ustalił sąd pierwszej instancji, chociaż dokonał błędnej oceny prawnej zarzuconego oskarżonemu czynu.

Zmiana zaskarżonego wyroku, przy alternatywnych znamionach czynu zabronionego będącego przedmiotem osądu w sprawie, nie wykracza poza ramy zaskarżenia i nie narusza reguł rzetelnego procesu, zwłaszcza w aspekcie niekwestionowanych ustaleń, co wynika z uzasadnienia wniesionego środka odwoławczego (str. 6 apelacji).

Stąd też Sąd Apelacyjny w Lublinie uznał, że oskarżony zrealizował znamiona występku z art. 204 § 1 k.k. w postaci ułatwiania M. P. uprawiania prostytucji, działając oczywiście w celu osiągnięcia korzyści majątkowej – utrzymując w mocy rozstrzygnięcie o karze.

W ocenie Sądu Apelacyjnego w Lublinie podzielić należało stanowisko Sądu Okręgowego w Lublinie co do rodzaju i intensywności kary. Uwzględnia ona we właściwych proporcjach dyrektywy wymiaru kary i nie przekracza stopnia winy. Nie podziela przy tym sąd odwoławczy stanowiska urzędu prokuratorskiego, jakoby orzeczona wobec oskarżonego kara razila swoją niewspółmiernością (łagodnością). Kontestując rozstrzygnięcie o karze autor apelacji, poza nader ogólnikowymi tezami, nie wskazał, jakie to konkretnie okoliczności miałyby uzasadniać zwiększenie dolegliwości wobec oskarżonego, skoro nie zmuszał on M. P. do uprawiania prostytucji, lecz akceptował podjętą przez nią decyzję o uprawianiu prostytucji, co zdecydowanie obniża stopień winy, jak i stopień społecznej szkodliwości przypisanego oskarżonemu czynu.

Z tych wszystkich względów, Sąd Apelacyjny w Lublinie orzekł jak w wyroku.

Kontrola odwoławcza zaskarżonego wyroku nie ujawniła uchybień, o których mowa w art. 440 k.p.k. i art. 439 k.p.k.

Rozstrzygnięcie o kosztach postępowania odwoławczego znajduje swoje uargumentowanie w art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 26 maja

1982 r. Prawo o adwokaturze oraz w art. 624 § 1 k.p.k.